Nr. 78 Koźmin, środa dnia 30 września 1925 r. Rok 38

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc wrzesień 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział nieurzędowy

Wiadomości rozmaite.

Mysłowice. (Budowa fabryki wyrobów stolarskich.) Pomimo ogólnego krzysu i zastoju istniejąca tutaj fabryka stolarska M. Robaka tak się rozrasta, iż przystąpiła do budowy wielkiej fabryki, która pod względem rozmiarów będzie jedną z największych w kraju. Na przestrzeni 4 morgów stanie fabryka, urządzona według najnowszych wymagań techniki, z ogromną halą maszyn, własną suszarnią, tapicernią, lakiernią, oraz własną bocznicą kolejową. Fabryka będzie miała dział meblowy i budowlany i zatrudni przeszło 300 robotników, dla których wybudowano osobny dom z łazienkami i kuchnią. Przy budowie pracuje 150 robotników. Pożyteczny ten czyn p. Robaka zasługuje na wielkie uznanie, gdyż ma na celu wyparcie konkurencyjnej tandety niemieckiej z G. Śląska oraz zatrudnienie szeregu bezrobotnych.

Żywcem pogrzebany. (Ślady walki ze śmiercią po przebudzeniu z letargu.) W grobowcu rodziny Wróblewskich z Brus (pow. chojnicki) dokonano 24. bm. strasznego, dreszczem przejmującego odkrycia. Oto w dniu tym chowano do grobowca rodzinnego zwłoki 57-letniej śp. Józefy z Krefftów Wróblewskiej, przyczem okazało się, że zmarły przed dwoma laty mąż nieboszczki śp. Wróblewski pochowany został w letargu jako żywy trup. Mianowicie przy otwarciu wejścia do grobowca oczom obecnych przedstawił się niezwykły obraz, każący się domyślać, iż tu przed dwoma laty rozegrał się straszliwy dramat żywcem pogrzebanego człowieka, walczącego po przebudzeniu z letargu w zamkniętej cynowej trumnie ze śmiercią okropną. Trumna przewrócona była w bok, a z bocznej szczeliny wychylało się lewe ramię i lewa noga. Ogólne położenie wskazuje na to, że po przebudzeniu się z letargu ś. p. Wróblewski usiłował on wydostać się z trumny rzucając się gwałtownie, przyczem trumna przewróciła się w bok i częściowo odchyliło się wieko. Jednakże osłabionemu długim letargiem zabrakło sił lub też wskutek braku powietrza nastąpiło uduszenie, a tylko ostatnim konwulsyjnym odruchem ręka i noga dostały się w opisane położenie.

Odkrycie to wywołało niebywałą sensację i pogrążyło w nieopisanej boleści krewnych tak tragicznie zmarłego. Scena, jaka się rozgrywała przy otwartym grobie, jest nie do opisania.

Zgon D-ra Marjana Głowackiego, dyrektora Dep. Akcyz i Monopoli M-stwa Skarbu. W Warszawie zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Dr. Marjan Głowacki, Dyrektor Departamentu Akcyz i Monopoli Ministerstwa Skarbu.

Urodził się w 1881 r. w Pleszewie (Wlkp.), gimnazjum ukończył w Ostrowie, wyższe studja odbywał w Lipsku, poczem przez dwa lata kształcił się w zawodzie handlowo-bankowym w Paryżu i Londynie, a następnie uzyskał w Lipsku doktorat na podstawie pracy „Polityka wywozowa karteli“.

Po wybuchu rewolucji niemieckiej brał czynny udział w organizowaniu władz polskich w Wielkopolsce i był kierownikiem Urzędu Skarbowego przy Najwyższej Radzie Ludowej. Mianowany został w roku 1920 przez Prezydenta Rzeczypospolitej Dyrektorem Departamentu Akcyz i Monopoli w M-stwie Skarbu.

Szczególnie zasłużył się przy organizacji Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego oraz zwiekszył znacznie wpływy Skarbu Państwa z Akcyz i Monopoli. — Jego również zasługą była uzyskanie w r. 1924 pożyczki włoskiej oraz w r. b. pożyczki od trustu amerykańskiego w związku z wprowadzeniem Monopolu Zapałczanego.

Odznaczony został komandorją z gwiazdą orderu „Polonja Restituta“, oraz orderem Korony Włoskiej.

Warszawa. (Napad bandytów na inkasenta.) 28. IX. o godz. 9 wiecz. na ulicy Kamiennej Nr. 4 na Pradze, 4 bandytów napadło na wracającego do domu inkasenta piekarni, Kleinschmidta, Konstantego Wesołowskiego. Bandyci zdołali mu zrabować tylko kilkanaście złotych, ponieważ stawiał opór.

Na alarm napadniętego wybiegł ze swego sklepu spożywczego niejaki Kowalski, ale widząc przeważające siły bandytów, cofnął się schwycił dubeltówkę i strzelił z niej 2 razy — pierwszy raz w górę, drugi raz w stronę bandytów.

Drugi strzał trafił do mieszkania lokatorów na ulicy Kamiennej Nr. 8, raniąc 4 osoby. Są to Franciszek Broś lat 51, syn jego, Jan Broś lat 20, Cecylja Karpińska lat 15 i Stanisława Grudziska lat 20.

Wezwane Pogotowie opatrzyło ranionych. Najciężej ranionego Jana Brosia odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Z pośród bandytów schwytano tylko jednego — Henryka Piórkowskiego, Kamienna 9.

Morderca jeńców polskich. Lwowski sąd okręgowy skazał na karę śmierci Harasima Iwańczuka, szeregowca b. armji galicyjsko-ukraińskiej, który w roku 1918, eskortując czterech jeńców polskich, wymordował ich w okrutny sposób wspólnie z innymi zbiegłymi sprawcami. Na zasadzie amnestji, skazanemu karę śmierci zamieniono na 15 lat ciężkiego więzienia.

Bohaterski „Tony“. Srebrny medal zasługi nadany został przez Ligę ochrony zwierząt, czworonożnemu bohaterowi, pospolitemu psu owczarskiemu „Tony“ za uratowanie życia ludzkiego. W wiosce Selby pod Londynem, do robotnika rolnego Waltera, powracającego wieczorem z pola do domu, podbiegł pies „Tony“, należący do jego chlebodawcy i chwyciwszy go za kurtkę, począł gwałtem ciągnąć. Robotnik, nie mogąc się uwolnić od natarczywego psa, w końcu pozwolił mu poprowadzić się. Przez kwadrans pies ciągnął go, aż w końcu znaleźli się w pobliżu wiejskiej

sadzawki. Teraz „Tony" począł gwałtownie szczekać. Walter, rozglądając się, dostrzegł nagle dwuletnią córeczkę właściciela wioski, walczącą rozpatrzliwie z wodą i błotem. Rzucił się więc do stawu i uratował maleństwo. Ubranko dziecka było porwane na strzępy, więc widocznie pies już uprzednio usiłował wyciągnąć dziecko z wody i dopiero czując, że jest ponad jego siły, pobiegł on po pomoc. Na medalu widnieje nazwa psa oraz data dokonanego przez niego niezwykłego czynu. Nie ulega wątpliwości, że „Tony" odtąd cieszyć się będzie osobliwemi względami swego pana.

ODEZWA!

Ś. p. Patron Kazimierz Brownsford nietylko poświęcił pracowity swój żywot całkowicie prawie pracy dla włościaństwa, lecz ukochał najserdeczniej te szlachetne i wzniosłe dążenia gorącem swem sercem.

Siły swe i zdrowie oddał ś. p. Patron w zupełności na usługi Kościoła Narodu, a w szczególności na usługi włościaństwa Wielkopolskiego.

To też społeczeństwo całe, pomne niespożytych zasług ś. p. Patrona Kazimierza Brownsforda, winno dać wyraz uczuciom szczerej i najgłębszej dlań wdzięczności.

Zarząd Główny Związku Poznańskich Kółek Rolniczych, powodowany tem właśnie uczuciem, postanowił tworzyć fundusz imienia ś. p. Patrona Brownsforda na cele Związku Poznańskich Kółek Rolniczych i zwraca się do Kółek Rolniczych i do całego społeczeństwa z gorącem wezwaniem do składkowania na ten piękny cel!

Zarząd Główny Związku Pozn. Kółek Rolniczych:

(—) Bartosz. (—) Chłapowski. (—) Kaczyński.
(—) Ponikiewski. (—) Sobiech. (—) Staniek.
(—) Szulczewski. (—) Szumlański.

Zebrane składki prosimy skierować na P. K. O. Nr. 205 786 (konto Związku Pozn. Kółek Rolniczych) z oznaczeniem: „na fundusz im ś. p. Patrona Brownsforda". Pokwitowanie składek nastąpi w „Poradniku Gospodarskim".

Ruch w towarzystwach.

Dnia 30 września o godz. 7,30 odbędzie się przedwyborcze zebranie Tow. Właścicieli domów u pana Mrozkowiaka. Referat wygłosi pan radca Słominski z Poznania. Zaprasza się wszystkich właścicieli domów na powyższe zebranie.

Zarząd Tow. Właściciel Domów.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.